Nr. 1. Lwów dnia 3. lipca 1897. Rok XXX. Tom LX.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Wychodzi co sobotę w objętości conajmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł w państwie austryackiem. W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro

Inseraty zamieszczają się za opłatą 8 ct. od wiersza trzyszpaltowego drobnym drukiem. Przy częstszem inserowaniu stosowny rabat.

Inseraty przyjmuje także biuro dzienników i ogłoszeń Karola Buchstaba, Lwów ul. Karola Ludwika l. 33.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. — Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk dozwolony tylko z podaniem źródła.

O reformie agrarnej.

Napisał

Tadeusz Pilat.

III.

Nadmierne zadłużenie średniej własności ziemskiej wynika z różnych przyczyn, pozostających jednak ze sobą w pewnym związku Przedewszystkiem prowadzą do takiego zadłużenia działy spadkowe. W tej kategoryi własności ziemskiej przeważa w naszym kraju tendencya do zachowania w jednem ręku, zatem niepodzielnie, majątku ziemskiego należącego do spadku, a spłacenie współspadkobierców przez spadkobiercę obejmującego majątek — w przeciwstawieniu do własności włościańskiej, wśród której przeważa tendencya ku podziałowi gruntu spadkowego w naturze. Dążność do zachowania majątku ziemskiego w jednem ręku i w dotychczasowych rozmiarach, którym odpowiadają budynki i cały system gospodarstwa, jest ze stanowiska polityki społecznej niewątpliwie w ogólności korzystną, jednakże naprzeciw tej korzyści staje ważna bardzo niekorzyść, tj. nadmierne obciążenie objętego majątku schedami spadkowemi. Schedy współspadkobierców obliczane są według wartości sprzedajnej majątku (Verkehrswerth), która zwłaszcza w czasach, kiedy ceny majątków idą w górę (a mogą one iść w górę także z przyczyn innych niż podniesienie się przychodów z ziemi) różni się nieraz znacznie od wartości majątku obliczonej na podstawie skapitalizowanego średniego przychodu (Ertragswerth). W takim razie spadkobierca, który objął majątek, najczęściej nie jest w stanie wygospodarować tyle, aby pokrył procenta od sched spadkowych lub od wstępujących niebawem na ich miejsce pożyczek hipotecznych i żeby także ze swojej własnej części miał przychód na swoje utrzymanie. Ale i w tych wypadkach, w których wartość sprzedajna, przyjęta za podstawę do obliczania sched, nie odbiega znacznie od skapitalizowanego średniego przychodu, położenie tego, który objął majątek, jest zwłaszcza przy większej ilości współspadkobierców, bardzo trudne, albowiem przychód z gospodarstwa jest zmienny i nieraz wskutek nieurodzaju lub niepomyślnych stosunków odbytu nie dopisuje, zaś procenta od sched lub wstępujących na ich miejsce pożyczek hipotecznych stanowią bez względu na obniżenie się przychodu sumę stałą, która musi być pokrytą z przychodu, a gdyby ten na to nie starczył, przez eskontowanie przyszłych przychodów lub naruszenie kapitału.

Dalszą przyczynę nadmiernego zadłużenia średniej własności ziemskiej stanowią tak częste dzisiaj kupna majątków bez dostatecznego kapitału na to kupno. Licząc po części na dalszą podwyżkę wartości majątku, po części na wyrobienie się z długów hipotecznych, przez podniesienie dochodów i przez stopniową amortyzacyę, nabywca kupuje majątek za wielki na jego siły finansowe, płaci tylko małą część gotówką a resztę ceny kupna pozostawia na hipotece lub — co nierównie dziś częstsze — pokrywa dodatkową pożyczką hipoteczną. Często sprzedający, tj. dotychczasowy właściciel majątku uprzedza chęci kupującego i stara się przed sprzedażą zaciągnąć jak najwyższą pożyczkę hipoteczną albo dobrać jak najwięcej do pożyczki już ciążącej, gdyż tym sposobem obniża potrzebną do kupna sumę gotówki, zwiększa przez to koło chcących kupić i zwiększa szanse osiągnięcia wyższej ceny. Kupujący, a w wspomnianych dopiero wypadkach sprzedający urządzają czasem formalną licytacyę pomiędzy zakładami hipotecznymi, udając się do nich po kolei i próbując, który najwyższą da promesę, w takich zaś warunkach niestety wzgląd na to, w którym zakładzie kredyt jest najtańszy i najdogodniejszy pozostaje na boku. Przy wysokiem obciążeniu przychodu

ratami zakładu hipotecznego a czasem ponadto wyższymi jeszcze procentami od długów na krótszy termin zaciągniętych w bankach lub u prywatnych wierzycieli, gospodarowanie i utrzymanie się przy majątku jest wielce utrudnionem, ponieważ znaczna część przychodu po opędzeniu ciężarów publicznych pozostającego musi być odłożoną na te ciężary kredytowe, które tak samo jak owe ciężary publiczne, przedstawiają kwoty stałe bez względu na zmienność przychodu z gospodarstwa, kwoty, które im mniejszy w danym roku przychód, czy to wskutek nieurodzaju czy złych cen, tem większą część jego pochłaniają, pozostawiając zbyt mało na utrzymanie właściciela i jego rodziny a zwłaszcza na wychowanie dzieci, tę najpokaźniejszą rubrykę w budżecie domowym średnich właścicieli ziemskich. Jeżeli zaś niedostateczność części przychodu, pozostającej na utrzymanie, zniewoli do dalszych długów, co się równa spożywaniu naprzód (eskontowaniu) przychodów lat następnych, albo też skłoni do obrócenia na razie na własne potrzeby części z tego, co jest przeznaczonem na ciężary publiczne lub kredytowe, natenczas katastrofa jest w niezbyt długim czasie nieuniknioną, gospodarstwo nie może utrzymać się w ręku dotychczasowego właściciela.

O innych przyczynach nadmiernego obciążenia średnich majątków ziemskich, które tak samo jak obie omówione poprzednio przyczyny, nie podnoszą równocześnie przychodu w sposób, równoważący co najmniej nowe obciążenie przychodu, nie potrzeba osobno wspominać. Skutek jest tu ten sam, co w poprzednio omawianych wypadkach nadmiernego obciążenia schedami spadkowemi lub pożyczkami dla pokrycia sched lub cen kupna zaciągniętemi. Wypadki zaś nadmiernego obciążenia z innych przyczyn, jak między innymi z powodu zbyt wysokiej stopy życia, kosztownych a źle zastosowanych ulepszeń gospodarczych, nieszczęść osobistych itp. nie są powszechne i sprowadzają tak samo upadek gospodarstw w innych warstwach.

W ścisłym związku z nadmiarem obciążenia pozostaje niedostateczność, często brak kapitału obrotowego. Kto dla objęcia majątku potrzebował w bardzo znacznej mierze posiłkować się kapitałem obcym i pracuje na warstacie, który w najznaczniejszej części nie za własne lecz za pożyczone pieniądze nabył, ten najczęściej nie będzie miał odpowiedniego kapitału obrotowego. Niedostateczność kapitału obrotowego trafia się tak samo w przeważnej części dzierżawców średnich majątków. Znakomici agronomowie niemieccy i francuscy zajmowali się nieraz na podstawie rachunków wielkiej liczby gospodarstw, obliczeniem ilości kapitału obrotowego, potrzebnej do porządnego prowadzenia gospodarstwa w stosunku do jego rozmiarów i do połączonych z niem ubocznych gałęzi gospodarczych [1]). Można wysokość kwot w ten sposób obliczonych znacznie zmniejszyć, biorąc na uwagę mniejszą u nas znacznie intenzywność produkcyi i inne odmienne stosunki a z pewnością jeszcze okaże się, że kapitał obrotowy w naszych średnich majątkach jest o wiele mniejszy. Jak dalece zaś brak kapitału obrotowego jest przeszkodą w rozwoju gospodarstwa, w potrzebnych wkładach i ulepszeniach, w skorzystaniu z najlepszej sposobności do nabycia i do sprzedaży, słowem w każdym kierunku, tak pod względem technicznym jak ekonomicznym, nad tem przecież nie potrzeba obszernie się rozwodzić. Niedostateczność kapitału obrotowego w stosunku do rozmiarów warstatu rolniczego i połączonych z gospodarstwem rolnem przedsiębiorstw jest w naszym kraju — o ile sięgają moje informacye — brakiem jeszcze powszechniejszym, niż nadmierne zadłużenie, gdyż trafia się on nietylko w gospodarstwach nadmiernie zadłużonych, lecz także w wielu gospodarstwach nie zadłużonych nad miarę, obok tego zaś u znacznej ilości dzierżawców średnich majątków. W dawniejszych latach, kiedy jeszcze propinacya nie była wykupioną, względnie przeniesioną na kraj, dochody propinacyjne a z nimi inne jeszcze „suche dochody“ zastępywały w części kapitał obrotowy, dając co roku gotówkę na pokrycie choć w części obrotu gospodarczego. Obecnie dochód z propinacyi ustał, a kapitał wykupna w średnich majątkach przeważnie zamiast stać się kapitałem obrotowym, poszedł na spłacenie ciężarów hipotecznych, które od tego czasu znowu znacznie narosły, nie przyczyniwszy się wiele do zasilenia kapitału obrotowego. Inne suche dochody, np. z dzierżawy młynów, browarów itp. często zanikały bądź w skutek konkurencyi lepiej urządzonych większych przedsiębiorstw, bądź co do browarów wskutek przewagi dzierżawców większych okręgów propinacyjnych. Tak więc niedostatek kapitału obrotowego występuje dziś w nierównie wyższym stopniu niż dawniej i podkopuje byt znaczniejszej liczby średnich majątków.

Własność średnia, na której szczupłe rozmiary w Galicyi i stopniowy coraz dalszy zanik wskazałem na podstawie dat statystycznych w poprzednim moim artykule, tudzież stan średnich dzierżawców również znikający, są żywiołami zbyt ważnymi w naszym kraju, żeby stopniowy ich ubytek nie miał wzbudzić poważnych obaw i skłonić do szukania za środkami, któreby były w stanie powstrzymać ową tendencyę.

Pod względem gospodarczym średnie gospodarstwo rolnicze przedstawia — zasadniczo rzecz biorąc — najkorzystniejszą pod względem rozmiarów kategoryę dla właściwej uprawy rolniczej, korzystniejszą pod względem możności zastosowania ulepszeń technicznych od własności mniejszej i najmniejszej a korzystniejszą od własności wielkiej pod względem administracyi [2]). Obok tego średnie gospodarstwa rolnicze są przykładem swoim koniecznymi pośrednikami w tych postępach techniki rolniczej, które dadzą sie zastosować w gospodarstwach mniejszych i najmniejszych. Pod względem społecznym średnie gospodarstwa rolnicze są niezbędnem ogniwem w społeczności wiejskiej pomiędzy wielką własnością a własnością małą i najmniejszą. Nie potrzeba się rozwodzić nad tem, jak dalece pogorszyłyby się u nas stosunki społeczne, gdyby z coraz dalszym zanikiem własności średniej przyszło w naszym kraju do tego, że mielibyśmy kilkudziesięciu a choćby i stu kilkudziesięciu wielkich właścicieli ziemskich a obok nich przeszło dwa miliony właścicieli drobnych i najdrobniejszych posiadłości włościańskich. Średnia własność jest u nas tym czynnikiem, na którym spoczywa w najgłówniejszej mierze wszelka praca publiczna tak obowiązkowa w ciałach samorządnych, których rozwój bez jej udziału u nas nie jest możebnym, jakoteż ochotnicza w towarzystwach rolniczych i innych.

[1]) Obliczenie takie podaje między innymi Buchenberger Agrarwesen und Agrarpolitik, T. II. str. 184—185.

[2]) Jak socyaliści sami przyznają, prawidło, iż mniejsze przedsiębiorstwa nie mogą wytrzymać konkurencyi z wielkiemi i muszą im ustąpić, nie ma zastosowania w rolnictwie.

Zanik własności średniej sprowadza coraz większą trudność w znalezieniu ludzi do pracy publicznej, gdyż i z tych, którzy pozostają, niejeden walcząc z wytężeniem wszystkich sił o utrzymanie się przy majątku, nie ma ani swobodnego umysłu, ani częstokroć wprost możności pełnienia służby publicznej.

Nieraz spotykamy się ze zdaniem, że przykre i zagrożone położenie średniej własności a tak samo i takież położenie mniejszej własności wynika wyłącznie z przyczyn indywidualnych, z braku umiejętności gospodarowania u dzisiejszych właścicieli mniejszych i średnich gospodarstw, z ich braku rachunku, oszczędności i przezorności itp. Nie myślę z nikogo zdejmować odpowiedzialności osobistej za niepowodzenia, którym sam w całości lub przynajmniej w części może być winien, owszem chętnie przyznaję, że w niejednym względzie starania o większą i lepszą produkcyę, o dokładniejsze obliczenie w przedsięwzięciach gospodarczych, o podniesienie ubocznych gałęzi gospodarstwa wiejskiego, o większą oszczędność osobistą, mogłyby poprawić położenie średnich i mniejszych gospodarstw i najusilniej będę zawsze przemawiał za tem, żeby w tym kierunku interesowanych do działania zachęcać i usiłowania ich wszelkimi sposobami popierać. Twierdzę jednak, że skoro jesteśmy bliskimi tak widocznych i tak szybko następujących zmian w podziale własności ziemskiej, które sprowadzają rozbicie własności włościańskiej na atomy i zanik własności średniej, i skoro nie widzimy, żeby w miejsce upadających właścicieli jednej i drugiej kategoryi wstępywały inne osoby, bez naruszenia rozmiarów własności, to widocznie obok przyczyn indywidualnych, wiedzy, charakteru, usposobienia itp. działają tu bardzo znacznie przyczyny ogólniejszej natury, mianowicie przedewszystkiem te, które pozwoliłem sobie wskazać poprzednio, tj. u mniejszej własności: względne przeludnienie i brak odpływu do innych zajęć, zaś w średniej własności ziemskiej nadmierne zadłużenie i brak kapitału obrotowego. Wobec tych przyczyn, obok których wpływają jeszcze przyczyny najogólniejsze, przytoczone na wstępie tych artykułów, depresya cen i brak organizacyi handlowej, nie wystarcza apelować do działalności indywidualnej, lecz trzeba wziąć pod rozwagę, czy nie należy działalności społecznej ku podtrzymaniu zagrożonych warstw ludności rolniczej spotęgować i rozszerzyć na pola dotąd mniej tą działalnością dotknięte, mianowicie zaś na pole ustawodawstwa agrarnego w szczególności ustawodawstwa odnoszącego się do podziału własności ziemskiej. (Dok. nast.)

Wierzba koszykarska.

Uprawa wierzby koszykarskiej stanowi bardzo doniosłą gałąź przemysłu gospodarskiego. Mało jest krajów w Europie, mających tak korzystne warunki uprawy wierzby koszykarskiej, jak Galicya. Olbrzymie przestrzenie nieużytków nad strumieniami i rzekami Galicyi dają tak małe dochody, bądź jako łąki, bądź jako pastwiska, że utworzenie na nich plantacyi wierzby koszykarskiej jest wskazanem. Sama przyroda zachęca do tego przemysłu, bo wszystkie porzecza, wszystkie niziny są gęsto zarosłe wierzbą koszykarską; przynoszą jednak bardzo nieznaczny dochód, gdy cięte w kolei 3—4 lat bywają sprzedawane jako drzewo opałowe, a w najlepszym razie na płoty po bardzo niskiej cenie.

Dochód z takiego morga daje 3 lub 4 lata około 20 zł. Urządzenie morga wierzby koszykarskiej, wliczając wykopanie korzeni innych drzew i iwy, zregulowanie pustych miejsc na 2 do 3 stopy głęboko, zasadzenie i pielęgnowanie w pierwszych dwóch latach kosztuje średnio w Galicyi 140 do 160 zł. Gdy jednak dzikie zarośle dają rocznie około 5 zł. dochodu, można z należycie urządzonej morgi wierzby koszykarskiej zebrać za pręcie zielone od trzeciego roku 60 zł. a za pręcie okorowane dochodzi dochód z morgi brutto do 120 i 130 zł., jak uczą doświadczenia dokonane w Galicyi.

Białe pręcie przerobione na zwyczajne koszykarskie roboty przynosi 30% czystego zysku. Zysk ten podnosi się przy całkowitem zużyciu surowego materyału na różne cenniejsze wyroby do 40 i 50% na czysto.

Tak n. 100 klg. białego pręcia przerobione na 10 koszy do podróży przynosi w hurtownej sprzedaży koszów 35 zł. 20 ct., kosztuje zaś,

przyjąwszy wartość pręcia	9 zł.	50 ct.
trzcina	1 „	— „
inne dodatki	1 „	— „
robota	12 „	— „
razem	23 zł.	50 ct.
doliczając koszta ogólne 25%	5 „	85 „
10 koszów kosztuje zatem	29 zł.	35 ct.
a hurtownik płaci za gotowy towar	35 „	20 „

Z odpadków jednak pozostałych przy wyrobie 10 wielkich koszów można wyrobić jeszcze 10 mniejszych koszyków, za które można wziąć jeszcze 5 zł. 40 ct.

wydając na robotnika	2 „	— ct.
i na dodatki	1 „	— „
razem	3 zł.	— ct.

Tym sposobem osiąga się za 100 kg. białego pręcia po strąceniu kosztów wyrobu, dodatków i kosztów ogólnych 17 zł. 75 ct. gotówką czyli za 100 kg. zielonego pręcia

$$\text{zł. } \frac{17{\cdot}75}{3} = 5 \text{ zł. } 91 \text{ ct.}$$

gdy zbiór, gatunkowanie, moczenie, okorowanie, wysuszenie i wiązanie kosztuje 4 zł. 86 ct. za 300 kg. zielonego pręcia.

Liczby powyższe wzięto z rezultatów osiąganych w zakładzie w zachodniej Galicyi milę od stacyi kolei żelaznej oddalonym. Dowodzą one, że przerób witek wierzbowych na białe roboty jest korzystniejszym, niż sprzedawanie surowego materyału handlarzom ogółem z plantacyi. Tak bowiem eksploatowana plantacya daje nietylko znaczne zyski przedsiębiorcy, ale umożebnia zatrudnić ludność rolniczą w czasie wolnym od robót pospodarskich, ludność szukającą zarobków w kopalniach lub za morzem.

* * *

Galicyjski towar jest uznanym tak w Niemczech jak w Ameryce jako najtrwalszy, a to z tego powodu, że w porzeczach galicyjskich rośnie pręcie w większej części dziko. W kulturach niemieckich uprawia się wierzba koszykarska na rolach starannie przygotowanych, regulowanych, pielęgnowanych, nawożonych lub sztucznie nawadnianych; tam też osiąga się z morgi wielkie ilości gładkiego pręcia, ale trwałość wyrobów nie dorównywa trwałości pręcia wyrosłego w warunkach twardych, naturalnych.

Możemy tu porównać wzrost wierzby koszykarskiej z porostem wełny na owcach; im więcej wełny daje owca, tym mniej szlachetną bywa wełna; podobnie w plantacyi wierzby koszykarskiej: im więcej pręcia daje morg, tym mniejszą ma ona wartość. Na bardzo silnych i urodzajnych rolach rośnie wierzba prędzej, buja, pręty są soczystsze, rzadsze w budowie tkanki drzewnej, kruchsze, rozgałęzione, ztąd trudno się rozdzielają w podłóż, gdy wierzba wzrosła na piaszczystych wybrzeżach rośnie wolniej, pręty bywają gładkie, a gdy plantacyę zasila nanos wylewów, rosną żywo ale nie wybujało, trwają długo, nie podlegają chorobom, lecz dają materyał trwały, nabity i wisny.

Galicyjskie więc plantacye mają na długie lata byt zapewniony, gdyż na porzeczach nie zabezpieczonych od wylewów będzie wierzba koszykarska zawsze dobrą, plantacye równie jak dzikie zarośla będą niezbędnemi. Pewną jest bowiem rzeczą i ogólnie znaną, że żaden sposób użytkowania nie da się urządzić z tak małym nakładem kapitału i pracy i żaden nie da tak wysokiego czystego zysku jak wierzba koszykarska.

Zużytkowanie więc porzeczy galicyjskich zależy tylko od dobrej woli gmin, potrzeba jednak w tym kierunku podjąc pracę zorganizowaną. Przedewszystkiem potrzebnem jest pouczanie żywem słowem i pismem, zachęta będzie wystarczającą, jeżeli zapoczątkowanie ulepszeń w plantacyi da widoczne spostrzegać korzyści; pouczanie włościan o korzyściach wyzyskania porzeczy przez urządzenie plantacyj wierzb koszykarskich, podjęte przez lustratorów Wydziału krajowego i Towarzystwo Kółek rolniczych przyniosło już poważne skutki — znaczne bowiem przestrzenie wszystkich porzeczy Galicyi zasadzono już i plantacye ulepszają się i powiększają z każdym rokiem.

Trudniej przychodzi zużytkowanie wierzby koszykarskiej. Najczęściej sprzedaje się cała plantacya przez licytacyę. Jedynymi odbiorcami są żydzi, z tego powodu cena osiągana za pręcie utrzymuje się często na bardzo niskim poziomie. W gminie Kobiernice np. sprzedawano wikle z porzecza Soły na licytacyi za 400 do 600 zł. rocznie. Gdy przed trzema laty dyrektor krajowej szkoły rolniczej p. Edmund Bielski stanął na licytacyi, podniosła się kwota za wierzbę na tej samej przestrzeni do 1.900 zł. To też dochód corocznie się wzmaga i w ostatniej jesieni spodziewano się osiągnąć 4.000 zł. za wierzbę koszykarską sprzedaną na pniu przez licytacyę. Rezultat taki zachęca gminy powiatów okolicznych bialskiego i wadowickiego do zakładania coraz obszerniejszych wierzbników, do oczyszczania dzikich zarośli i sadzenia w to miejsce wierzby, lecz zużycie wierzby ogranicza się na sprzedaży całego rocznego przyrostu hurtem, a korowanie i przerób na koszyki, jako przedsiębiorstwo więcej skombinowane, praktykuje się tylko wyjątkowo.

* * *

Chociaż galicyjska wierzba koszykarska ma znakomite przymioty, jak trwałość krzaków, miękkość, łupliwość i wytrzymałość wyrobów z niej uplecionych, przecież należy się starać, by przymioty te utrzymać, powiększając wydajność z morga materyału zdatnego na delikatne wyroby koszykarskie. Osiągnąć to można, powiększając w wysokim stopniu czysty zysk z plantacyi 1) przez użycie sadzonek odpowiednich, 2) przez sadzenie ich stosownie do przyrody wierzby i 3) przez zapełnianie wierzbnika o ile można zupełne.

Co do 1-go należy dobierać sadzonki z prętów silnych, odznaczających się tak długością jak grubością (4—5 cm. obwodu) ale nie starszych jak jeden rok. Tylko na miejscach narażonych na przepływ kry należy dobierać sadzonki grubsze, choćby dwuletnie, ale zawsze potrzeba ciąć je z prętów prostych a nie gałęzistych. Sadzonki starsze trwają krócej w plantacyi i po kilku cięciach tworzy się na pieńku zgrubienie. Młode roczne sadzonki zabliżniają się prędzej i rozwijają się szybko i zdrowo. Pręty z młodych sadzonek wyszłe, bywają znacznie giętszymi i gdy soki w nich z łatwością w górę się wznoszą, rosną znacznie prędzej, zwłaszcza jeżeli użyto sadzonek silnych, nie cieńszych od małego palca. Sadzonki należy ciąć z wiosną. Z prętów wyciętych w jesieni nie należy ciąć sadzonek. Należy je ciąć 6 tygodni przed sadzeniem i zachować w pączkach w piasku lub w piwnicy. Długość sadzonek stopowa 32 cm. jest wystarczającą.

Co do 2-go. Sadzonki wierzby stać powinny w prostych rzędach prostopadle nie ukośnie wetknięte i to tak głęboko, aby główki były cienko (1 cm.) ziemią pokryte. Odległość rzędów stosować należy do jakości ziemi. Na bujnej ziemi gliniasto-pruchnicowej można rzędy rozszerzać do 75 cm., na gorszych ziemiach 38 do 50 cm. rząd od rzęda odległym być powinieb. W rzędach umieszcza się sadzonki w odstępach $12^1/_2$ do 20 cm. Przewidując potrzebę silniejszych prętów, należy sadzić rzadziej, gdzie delikatne pręty są żądane, stosować potrzeba najgęstsze sadzenie. Pomiędzy szerszymi rzędami można uprawiać warzywo, jak buraki, kapusta, brukiew, aby tępić chwasty.

W plantacyi wystawionej na wylewy potrzeba sadzonki pozostawić jeden do dwóch cali (3 do 5 cm.) nad ziemią; w plantacyach zabezpieczonych od naniesienia przez wodę piasku i szutru, należy według najnowszych doświadczeń umieszczać w całości w ziemi; powtarzamy ten przepis, gdyż pewnem jest, że sadzonki cienko ziemią nakryte zakorzeniają się silniej, wypuszczają więcej pędów i trwają dłużej, rosnąc corocznie żwawo. Jeżeli zielsko pomiędzy wierzbą się pokaże, należy je każdego roku tępić, a nawet przeradlić przed rozpoczęciem wegetacyi wiosną. Radląc pomiędzy rzędami, tępimy nietylko zielsko, ale mięszamy opadłe listki z ziemią. Gdzie plantacya wierzby koszykarskiej zarasta trawą, należy każdy krzaczek wiosną motyką obsypać, aby wierzba miała powietrze, światło i ciepło słoneczne a także wilgoć. Uprawiając wierzbę koszykarską w polu, należy ziemię zasilać nawozem a lepiej kompostem z popiołem i kośćmi.

Co do 3-go warunku, podniesienia wydajności wierzbnika, tj. aby osiągnąć zupełne zapełnienie plantacyi zdrowemi wierzbami, potrzeba corocznie wykarczować chorujące i nierodzące lub wyschnięte korzenie, a natomiast dopełnić wiosną wszystkie luki nowemi silnemi sadzonkami.

Rzecz tę piszemy dla rolników i gmin, z tego powodu pomijamy przechowanie, przygotowanie do korowania, korowanie samo, pakowanie i sprzedaż białego pręcia lub przeróbkę jego na wyroby koszykarskie.

Przystępnie opisał A. Śniegocki uprawę i korowanie wierzby koszykarskiej w dziełku „Jak uprawiać łąki“. Warszawa 1894 do nabycia w księgarniach w Galicyi po 30 ct.

Tu kończymy zachętą gospodarzy a szczególniej osoby wpływowe w gminie, jak duchowieństwo, nauczyciele, zarządy kółek rolniczych etc., aby sprawę zakładania plantacyi wierzby koszykarskiej popierali całą siłą, gdyż przemysł ten należycie wyzyskany będzie dla całej Galicyi jeszcze długie lata na czasie a o podniesienie dobrobytu ludności wszyscy obywatele kraju starać się winni. Gdy na razie nie możemy zakładać fabryk, jak cukrownie, przędzalnie itp., potrzeba wyzyskać koszykarstwo, aby biedniejszym zapewnić na całą zimę chlebodajną pracę.

Władze krajowe popierają usiłowania jednostek i gmin w tym właśnie kierunku bardzo gorliwie i skutecznie, do nas więc należy rozpowszechniać w gminach ten najłatwiejszy sposób niezawodnej samopomocy. *A. Żegota.*

Środek przeciw zarazie ziemniaczanej.

Z pomiędzy środków, zalecanych w nowszym czasie przeciwko chorobie ziemniaków, wywoływanej przez grzybek pasorzytny *Phytophtora infestans, de Bary*, najskuteczniejszem okazało się podług doświadczeń stacyi doświadczalnej w Sobieszynie zraszanie naci 2% wym rozczynem siarkanu miedzi i wapna, używane od dawna z dobrym skutkiem do niszczenia grzybka, pustoszącego winnice zwanego *Peronospora viticola de Bary.*

Według sprawozdania stacyi sobieszyńskiej przygotowanie rozczynu jest następujące: na 150 litrów wody bierze się 3 kilogr. siarkanu miedzi i 3 klg. palonego wapna; ilość ta wystarcza na zroszenie 56 arów (tj. 1 morga). Naprzód rozpuszcza się siarkan miedzi w 75 litrach wody; w drugiem naczyniu, zawierającem 75 litrów wody, lasuje się wapno; mleko wapienne wlewa się do rozczynu miedzi przez przetak włosiany.

Do wypróbowania skuteczności rozczynu przeznaczono w Sobieszynie trzy parcele: Nr. 118, 119 i 120, obejmujące po 5·6 arów i znajdujące się w jednakowych warunkach co do gleby, nawożenia i uprawy.

Zasadzono na nich dnia 27. kwietnia r. 1895 równą ilość *Daberów;* w rzędach 55 centym. od siebie odległych sadzono co 30 centym. po jednym kłębie. Zbronowano je 22 maja; zejście nastąpiło 24. maja. Przestrzeń między rzędami spulchniono drapaczykami dwa razy, dnia 28. maja i 6. czerwca i obredlono obsypnikiem 18. czerwca.

Parcelę Nr. 118 zroszono za pomocą sikawki „Syphonia" 2-procentowym rozczynem siarkanu miedzi i wapna dnia 23. czerwca. Parcelę Nr. 120 zraszano 2 razy, tj. pierwszy raz 23. czerwca, drugi raz 23. lipca.

Zroszona nać przybrała kolor niebieskawy, wyróżniający zroszone pola od innych. Charakterystycznych brunatnych plamek, otoczonych szarawym brzeżkiem, zdradzających obecność grzybka, było w roku przeszłym niewiele. W pierwszej połowie sierpnia zauważono je jednakie na naci ziemniaków niezroszonych, podczas gdy zroszone wcale je nie miały.

Wykopano ziemniaki z wszystkich trzech parcel 26. września.

Zebrano	Z 5 6 arów kłębów kg.	Zawartość mączki %	Z 1 hekt. kłębów kg.	Z 1 hekt. mączki kg.	Chorych kłębów było %
Z garceli Nr. 118	1352	21·90	24142	5237	—
„ „ 119	1231	20·62	21892	4532	2·8
„ „ 120	1330	22·08	23892	5275	—

Najwyższy plon, tak co do ilości kłębów, jak i co do ilości mączki z hektara, wydały ziemniaki raz zroszone; największą procentową zawartość mączki miały kłęby z pola dwa razy zraszanego; kłęby z tego pola były także większe w porównaniu z innymi.

Jednorazowe zroszenie okazało się wystarczającem. Z pola raz zroszonego sprzątnięto, w porównaniu z polem niezraszanem, z morga 9½ korcy ziemniaków więcej; ponieważ zaś koszt zroszenia tej przestrzeni wynosił 3 rs. 25 kop., licząc więc korzec ziemniaków tylko po 70 kop., otrzymano z morga 3 rs. 36 kop. zysku.

Wystawa w Nadwórny.

Na wystawie bydła w Nadwórny w d. 24. czerwca przyznano następujące nagrody: p. Grzegorz Głuchowski z Kamiennej otrzymał „Najwyższe uznanie" za działalność na polu hodowli bydła i dyplom honorowy. Dyplomy honorowe Tow. gosp. Oddziału nadwórniańskiego otrzymali dalej pp. ks. M. Topolnicki z Tarnawicy, L. Abgarowicz z Weleśniowa, A. Szadbey z Bohorodyczyna. Listy pochwalne otrzymali pp. A. Doszhot z Pałahicz, P. Szczepański z Oknian, Aleksandra Zenneg z Nadwórny, A. Theodorowicz z Żukowa. Medale srebrne za sztuki pojedyncze otrzymali nadto pp. G. Głuchowski, ks. Topolnicki, A. Szadbey, A. Doschot, Władysław Lisowski z Nadwórny (za trzodę chlewną), medal bronzowy p. Ant. Theodorowicz. Pomiędzy włościan rozdano liczne nagrody pieniężne w łącznej kwocie 1.509 zł.

Ankieta w sprawie chowu koni.

W ck. namiestnictwie odbywały się w d. 24. i 25 czerwca obrady ankiety, zwołanej przez ck. Ministerstwo rolnictwa w sprawie podniesienia chowu koni w Galicyi. W ankiecie tej wzięli udział: Delegowani przez ck. ministerstwo rolnictwa, gen. por. hr. Lamberg i major Gassebner. Członkowie centralnej komisyi chowu koni: Dominik hr. Hardegg, Jan hr. Stadnicki i J. br. Romaszkan, następnie: członkowie komitetu doradczego przy ck. namiestnictwie dla spraw chowu koni; reprezentanci hodowców koni, wydelegowani z ramienia Wydziału krajowego, obu Towarzystw rolniczych krajowych, z Tow. międzynarod. wyścigów konnych w Krakowie, z Tow. wzaj. pomocy w chowie koni w Rymanowie, dalej 4 hodowców koni włościańskich oraz zaproszeni przez ck. namiestnictwo znawcy.

Z ramienia Tow. gospodarskiego galic. brali udział w ankiecie pp. Artur Cielecki, Józef Krzysztofowicz i Stanisław hr. Dzieduszycki.

Przewodniczył obradom JE. p. namiestnik książę Eustachy Sanguszko.

Ministerstwo przedłożyło ankiecie kwestyonaryusz złożony z 6ciu punktów, nad którémi obrady toczyć się miały kolejno.

Ważniejsze uchwały ankiety są następujące:

Na wniosek pp. hr. Dzieduszyckiego i Stanisława Ostaszewskiego zalecono przeprowadzić przedewszystkiem przegląd klaczy, celem umożliwienia podziału kraju na okręgi hodowlane.

Wnioski pp. Augusta Gorayskiego i St. hr. Dzieduszyckiego zmierzały do rozszerzenia chowu koni oryentalnych oraz zastosowania ogierów do przeważającego w pewnych okolicach materyału klaczy. Wnioski te uchwalono, a mianowicie uchwalono zalecić ogiery oryentalne pół i pełnej krwi, ogiery angielskie pół i pełnej krwi — oraz hucuły dla koni włościańskich.

Niemniej zaleciła ankieta przedsięwzięcie prób z koniem litewskim i żmudzkim Wreszcie uchwalono na wniosek

hr. Hardegga, stanowcze wykluczenie koni zimnej krwi n. p. Ardenów, jako do podniesienia rasy krajowej zupełnie nieodpowiednich.

Na pytanie 4te, czy jest pożądane liczniejsze przeznaczenie ogierów rządowych na utrzymanie prywatne lub w najem, czy też należy dać pierwszeństwo rządowym stacyom ogierów? — uchwaliła ankieta jednomyślnie, iż należy dać pierwszeństwo systemowi dawania ogierów rządowych hodowcom w najem lub na utrzymanie prywatne, przed rządowemi stacyami ogierów.

W drugim dniu obrad ankiety przystąpiono do 6go punktu kwestyonaryusza, obejmującego kwestyę podniesienia chowu koni w najogólniejszych zarysach.

Hr. Hardegg przedstawił tu wniosek, iż ankieta uważa za pożądane podział kraju na rejony, dystrykty i miejscowości hodowlane, w celu utworzenia jednolitej organizacyi hippologicznej, i ażeby c. k. namiestnictwo w porozumieniu z Towarzystwami gospodarskiemi, komitetem dla spraw chowu koni i Towarzystw wyścigowych, do utworzenia takiej organizacyi przystąpiło.

Hr. Stanisław Dzieduszycki wyraził we wniosku swym życzenie utworzenia stadniny koni arabskich, z 60 klaczy z materyału, jaki się w kraju znajduje i zakupienia dwóch ogierów arabów pełnej krwi.

Hr. Stefan Zamoyski wniósł, ażeby minimum ceny zakupna remont podnieść z 325 zł. na 400.

Wniosek hr. Hardegga uchwalono jednomyślnie.

Referent radca dr. Kleeberg przedstawił następnie zmianę proponowaną przez ck. Ministerstwo rolnictwa w sposobie zakupna ogierów dla stadnin rządowych, polegającą głównie w tem, że odtąd w trzech miejscewościach miałyby być utworzone każdego roku stałe w pewnych terminach „przeglądy ogierów“ (*Hengstenschau*).

W toku bardzo ożywionej dyskusyi, w której brali udział pp. Józef Krzysztofowicz, Julian hr. Bielski, Kazimierz Ostaszewski, August Gorayski i Jan hr. Tarnowski uchwalono:

Ankieta uważa, iż dotychczasowego sposobu zmieniać nie należy, można wszakże na próbę urządzić raz do roku przegląd ogierów. Byłoby do życzenia, aby zakupna odbywały się podczas wyścigów, i że wyjątki co do zakupna starszych niż 8-letnich ogierów są dopuszczalne.

W toku dyskusyi nad wnioskiem hr. Dzieduszyckiego o założenie stadniny arabskiej, rozwinął wnioskodawca szeroką krytykę stadniny radowieckiej, w której obronie stanął hr. Hardegg. Po głosach p. Ostaszewskiego, Krzysztofowicza i innych postanowiono wniosek ten jak i cały szereg przedłożonych na piśmie przez innych członków ankiety wniosków, załączyć do oryginalnego protokołu obrad ankiety, który będzie c. k. Ministerstwu rolnictwa przedłożony.

Od Redakcyi.

W roku bieżącym z powodu nadmiaru wilgoci, wystąpiła w wielu miejscach bardzo obficie rdza na zbożach, szczególnie zaś na pszenicy. Wiadomo, że nie wszystkie odmiany pszenicy jednakowo rdzy ulegają. W zeszłym roku przeprowadzono badania co do tego w Szwecyi w stacyach doświadczalnych w Svalöf i w Enskede koło Sztokholmu i okazało się. że pszenice o krótkim zbitym, a grubym kłosie i o grubej słomie (jak np. Square-head) posiadają znaczniejszą przeciw rdzy odporność, niż pszenice o kłosach długich. Podobne rezultaty otrzymywano i w Niemczech. Bardzo by było pożądanem zebrać i u nas pewne daty co do odporności pszenic przeciw rdzy różnych i nas uprawianych odmian. Udajemy się przeto do Szanownych Czytelników naszych z uprzejmą prośbą, aby raczyli przysyłać nam jak najliczniej wiadomości o występywaniu rdzy w swej okolicy, z wyszczególnieniem, które odmiany uprawiane podległy jej w tym roku więcej, a które mniej.

Wystarczy krótka notatka na kartce korespondencyjnej, zaadresowanej do naszej redakcyi (Lwów, Słowackiego l. 8.). W pierwszym rzędzie chodziłoby o pszenicę, chociaż wiadomości i co do innych zbóż będą bardzo cenne dla nas.

KRONIKA.

Agrarny związek posłów do Rady państwa w Wiedniu powstał w dniu 19. maja b. r., a w pierwszym dniu posiedzenia liczono już 200 członków. Przewodniczącym obrano jednogłośnie hr. Maksa Zedtwitza pierwszym jego zastępcą posła von Zellingera, a drugim zastępcą posła Hermana Czecza. Sekretarzami obrano posłów dra Stojana. Pospiszila i hr. Huyna. Przyjęto wniosek przewodniczącego, aby przydzielić referentom wszelkie dotychczasowe wnioski w parlamencie, dotyczące spraw rolniczych. P. Poosche uważał przedłożenie rządu o zawodowych spółkach rolniczych za sprawę najpilniejszą i podjął się jej referatu. P. von Berks postawił wniosek, aby związek agrarny obradował — mimo obstrukcyjnej polityki mniejszości parlamentarnej — nad wszystkimi wnioskami przedłożonymi w parlamencie, których przedmiotem są sprawy rolnicze. Rezultat takich obrad publikowany będzie w dziennikach dla przygotowania przyszłych obrad w pełnej Izbie, tudzież w tym celu, aby wykazać wobec wyborców, że znaczna część posłów życzy sobie pracować dodatnio. Na tem głównie skończyło się pierwsze posiedzenie nowego tego klubu w parlamencie austryackim.

Konie polskich hodowców lub pochodzące z ich stajen, odnoszą ciągle zwycięstwa na torach wyścigowych w Rosyi. W Moskwie dnia 19. czerwca pierwszą nagrodę w biegu płaskim zdobyła klacz „Fanchon“ p. Ludwika Grabowskiego, drugą nagrodę w innym biegu pozyskała „Jouissance“ pp. Dorożyńskiego i Skarżyńskiego. Na torze w carskiem siole kilka już nagród wzięły konie polskiego hodowcy p. L. Rybickiego.

Przeciwko wolnemu stowarzyszeniu kupców zbożowych w Berlinie wystąpił prezydent policyi berlińskiej p. Windheim i zakazał dalszego odbywania niedozwolonych zebrań giełdowych w t. zw. Feenpalast. Kupcy zbożowi udali się ze skargą do sądu przeciwko rozporządzeniu prezydenta policyi i powiadają, że przetrzymają tak długo, dopóki sądy wyroku w tej sprawie nie wydadzą. Na zebrania urzędowej giełdy jak dotąd tak i nadal chodzić nie chcą. W sobotę zeszłą była sala „Feenpalastu“, na której dotąd odbywali prywatne swe zebrania, pustą; ale i na posiedzenie giełdy urzędowej też nikt nie przybył. Gazety berlińskie nie otrzymały w sobotę sprawozdań giełdowych co do cen zboża.

Drobne wiadomości.

Karma dla nierogacizny. Jeden z wybitniejszych hodowców chlewni w Anglii, niejaki Sandor Spencer z Holywell, Manor farm, odpowiada na poniżej wyszczególnione zapytania w następujący sposób:

1. Jaka karma jest najlepszą dla prośnej lochy? — W lecie sieczka z zielonej, świeżej trawy. lucerny, wyki lub koniczyny, z małą domieszką śrótowanego grochu, a na tydzień przed oprosieniem, zamiast grochu daje się śrutowaną pszenicę i pszenne otręby.

2. Jaka karma jest najlepsza dla knura? — W lecie sieczka z zielonej lucerny, koniczyny lub wyki, a w zimie buraki lub kartofle, z małą domieszką śrótowanego grochu.

3. Jaka karma jest najlepszą dla lochy z prosiętami? — Do czwartego tygodnia po oprosieniu karmią lochę miesza-

niną z $\frac{1}{4}$ pszennych otrąb, $\frac{3}{4}$ śrótu pszennego; potem, gdy prosięta zostaną odłączone, dają pszenicę z jęczmieniem i odrobiną mąki z grochu.

4. Jaką karmę należy dawać świeżo odłączonym prosiętom? — Zbierane mleko z domieszką pszennego śrótu.

5. Jaka karma jest najlepszą dla podświnków w wieku od 12 do 20 tygodni? — Taka sama karma jak dla małych prosiąt ze stopniowem zwiększaniem mąki pszennej aż do czwartego miesiąca; wtedy zaczyna się karmić samą mąką. W zimie daje się mąkę z burakami lub kartoflami, a w lecie z sieczką z lucerny, koniczyny lub wyki.

6. Jaką karmę uważa się za najlepszą dla tuczenia świń? — Mąka jęczmienna jest w każdym razie najstosowniejszą karmą, lepiej jest jednakże mięszać takową z pszenicą, z grochem i z gniecionem lnianem siemieniem.

7. Co należy sądzić o gotowaniu karmy dla trzody? — Tylko kartofle należy gotować, inną zaś karmę podawać zwilgoconą lecz surową.

8. Jaki system tuczenia na wystawę uważać należy za najracyonalniejszy? — Dawać karmę małemi dawkami, a często i zmuszać tuczącą się sztukę do ciągłego ruchu.

Zepsute masło poprawić można znacznie, jeżeli się je pokraje w cienkie warstwy i wymyje w rozczynie soli kuchennej i sody, a potem zostawi je przez 12 godzin w mięszaninie z 125 gr. soli kuchennej, 120 gr. cukru i 4 gr. saletry rozpuszczonej w 1 litrze wody. Następnie wygniata się masło w czystej wodzie studziennej i soli na nowo, używając 30 gr. soli kuchennej, zmięszanej z $7\frac{1}{2}$ gr. cukru miałkiego i $3\frac{3}{4}$ gr. saletry na $\frac{1}{2}$ kg. masła. Wrobienie tak wmięszanej soli w masło za pomocą gniecenia odbywać należy w miejscu chłodnem.

Kreolina jako najlepszy środek do gojenia ran. Dr. Vopelin utrzymuje, że kreolina użyta zewnętrznie na jakąbądź świeżą ranę, zapobiega wszelkiemu materyzowaniu jej, zapaleniu, a nawet zakażeniu krwi. Środek ten ma leczyć wszelkie rany, a nawet przy wewnętrznem użyciu usuwa już rozpoczęte zakażenie krwi. Redakcya „Oest. Molkerei-Zeitung" wyraża także bardzo pochlebne zdanie o tem lekarstwie i sądzi, że każdy hodowca powinien je mieć u siebie. Świeże rany pociąga się skoncentrowaną kreoliną lub okłada umoczoną w niej szmatką. Usuwa też łatwo wszelkie robactwo u zwierząt.

Pokost na wilgotne ściany. „Der prak. Landwirth" radzi następującą ochronę od ścian wilgotnych: jedną część mydła olejnego rozpuszcza się w 4 częściach wody i gorącym tym roztworem tym roztworem naciera się wilgotną ścianę ostrą szczotką; po 24 godzinach naciera się to miejsce również gorącym roztworam, składającym się z 15 gr. ałunu i 1 litra wody. Nacieranie to powtórzyć trzeba w ten sposób parę razy, aż wytworzy się błyszcząca powłoka, która stanie się zupełnie nieprzemakalną.

Konkurs maszyn do dojenia odbył się w Glasgowie podczas wystawy urządzonej przez tamtejsze „Highland and Agricultural Society". Próby odbywały się z maszynami używanemi w 7 różnych fermach w hrabstwach Ayr, Lanark i Dumfries, a mianowicie z systemem „Tistle", polegającym na działaniu ssącem wraz z ruchem mechanicznie wykonywanym i z systemem nowym p. Wiliama Murchland'a, fabrykanta z Kilmarnock (Bank Street 23), który przeważnie na działaniu ssącem polega i odznacza się wielką prostotą w budowie oraz łatwością oczyszczania. Po każdem dojeniu poddawano mleko próbie co do trwałości, porównując próbki dojone maszynami a ręcznie. Pierwszą nagrodę dostała maszyna „Murchland", ponieważ okazała się praktyczniejszą, mniej skomplikowaną, mniej drażni wymiona, doi szybciej, bo w 4 do 6 minutach jedną krowę i wymaga tylko nieznacznej siły do poruszania. Mleko nią dojone ma być trwalsze, a wreszcie i cena niższa niż za „Tistle". Maszyna „Murchland", dojąca 4 krowy od razu czyli około 20 krów w jednej godzinie, kosztuje 20 funt. szterl., a do dojenia 12-tu krów jednocześnie, 72 funt. szterl.

SPROSTOWANIE.

Otrzymaliśmy następujące oświadczenie:

Chmurówki 28 czerwca 1897. W nrze 26. „Rolnika" zamieszczony jest w artykule pod tytułem Wystawy bydła simmenthalskiego w Rymanowie i Nadwórny" wynik premiowania — o ile on mojej osoby dotyczy — błędny i mylny, gdyż we wystawie Rymanowskiej żadnego udziału nie brałem, więc i owe nagrody mnie przyznane być nie mogły.

Upraszając o umieszczenie tego sprostowania w najbliższym numerze „Rolnika", kreślę się z poważaniem

Leon Grotowski.

Po zasięgnięciu bliższej informacyi, dowiedzieliśmy się, że bydło p. Leona Grotowskiego z Jaćmierza wystawione było w Rymanowie istotnie „hors concours", a więc nie miało ubiegać się o nagrodę. Doniesiono nam o przyznaniu nagród tej oborze zapewne przez omyłkę, którą chętnie prostujemy. **Redakcya.**

Wiadomości handlowe.

Lwów dnia 2. lipca. Z powodu braku dowozów ceny pszenicy gotowej uzyskały zwyżkę, żyto również znajduje łatwy zbyt, a owies podniósł się w cenie o 30 ct. Wobec niepomyślnych widoków na zbiory, spekulacya chętnie kupuje nowe zboże, płacąc stosunkowo wysokie ceny. Chmiel nowy kupują obecnie po cenie po 55—65 za 56 kg. Wogóle usposobienie stale zwyżkowe.

Bank rolniczy we Lwowie poleca: Żyto świętojańskie, szporek olbrzymi, wykę, seradellę, hreczkę, kukurudzę „Cinquantino", oraz koński ząb, jak również nawozy sztuczne.

Pszenica gotowa 8·——8·25, żyto gotowe 5·70—6·—, owies obroczny 6·30—6·60, jęczmień 5·25—5·50, rzepak nowy 10·——10 50, lnianka —·———·—, groch 5 50— 8·—, wyka 4·50—4·60, bobik 4·50—4·80 hreczka 7·50—8·50, kukurudza nowa 5·50 – 5 60, stara—·– —·—, Chmiel za 56 *kg* nowy 55·——65·–, koniczyna czerwona 30·——35·—, biała —·— ——·—, szwedzka —·———·—, tymotka —·———·—, spirytus loco stacya kolei gotowy 15·——15·25, na termina 14·75—15·—. Wszystko za 100 kilogr. loco Lwów.

Bank rolniczy we Lwowie.

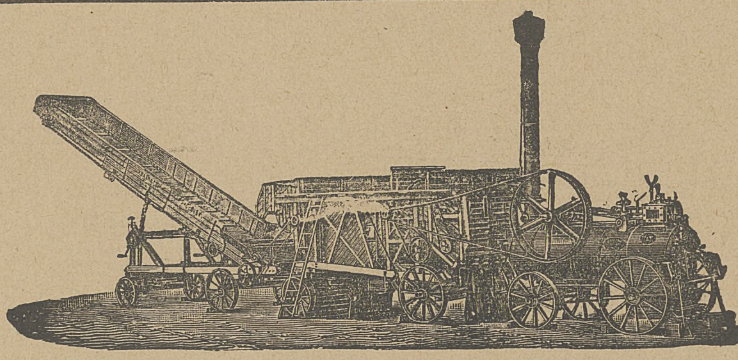
Wiedeń 28. czerwca. *Z targu na bydło w St. Marx.* Na dzisiejszy targ spędzono: wołów galicyjskich 1.197, bukowińskich 183, węgierskich 2.054, niemieckich 169 sztuk, nadto na targu kontumacyjnym było w dniu 26 b. m. 403 sztuk, w tej liczbie — sztuk z Galicyi. Razem było 4.006 sztuk wołów opasowych i 889 sztuk bydła innego.

Płacono za woły galicyjskie średnie 27 do 30 zł., najlepsze do 33·50 zł., za węgierskie średnie 26 do 30 zł., za najlepsze do 33·— zł, za buhaje podtuczone 25 do 31·— zł. za 100 *kg.* żywej wagi.

Os. Birnbaum, Pragerstrasse 11.

Czerniowce dnia 28. czerwca. Pszenica 8·15—8·25, żyto 5·75—5 85, jęczmień browarny 5·50—5·75, gorzelany 4·75—5·—, owies przedni 5·70—5·85, rzepak ozimy 11· ·—11·25, koniczyna dawniejsza 34·——38·—, koniczyna nowa ———·–, kukurudza dawniejsza 4·55—4·65, kukurudza nowa gotowa ————·—, na maj i czerwiec —·———·—, bób —·— do —·—, groch 5·50—6·—, anyż 22·——25·—, spirytus za 10.000 litr. % bez podatku, loco Czerniowce 14·——14·25.

Sprawozdanie czerniowieckiej giełdy zbożowej.



UMRATH i SPÓŁKA

Fabryka maszyn i kotłów, odlewarnia żelaza w **Pradze-Bubna**.

Filia: we **Lwowie, ul. Gródecka l. 61.**

poleca swoje za znakomite uznane

Lokomobile i Młocarnie parowe o sile 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 10 koni, oraz elewatory do słomy niezrównane co do doskonałości konstrukcyi, pewności i wydatności działania, oszczędności na materyale opałowym i trwałości; dalej:

Lokomobile do celów przemysłowych

aż do siły 100 koni parowych, 1 i 2u cylindrowe, systemu Compound, z kotłem jak u lokomotyw lub z rurowym do wyciągania, stałe i przewoźne.

Cenniki i dokładne oferty specyalne przesyła się na łaskawe zamówienia.

Znakomite referencye z kół rolniczych i przemysłowych.

ADOLF KAMPEL

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 27.
(Hotel Belle-Vue),

Skład wszelkich materyałów budowlanych.

Wyłączne zastępstwo dla Lwowa austr. Towarzystwa akcyjnego fabryki portland cementu **w Szczakowej.**

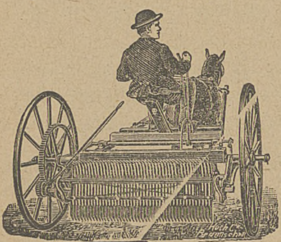
Sprzedaje taniej niż wszędzie

portland cement, wapno skaliste i hydrauliczne, wyroby cementowe i szteingutowe, cegłę ogniotrwałą, ogniotrwałą papę dachową, asfaltowe płyty izolacyjne, dystylowaną smołę węglową. KARBOLINEUM, jakoteż wogóle **wszelkie materyały budowlane,** ręcząc za dobroć tychże.

Przedsiębiorstwo robót betonowych i krycia dachów dachówką, łupkiem i papą ogniotrwałą po cenach umiarkowanych.

Telefon nr. 460.

Patentowany plewnik do chwastów



z najnowszemi ulepszeniami do niszczenia pszonaku, gorczycy polnej i ostu. Obrabia 4 do 5 ha dziennie.

Cena 400 marek.

Najnowszy plewnik ręczny do pszonaku t. zw. „Saat wedder Senfharke".

Działalność dzienna 0·5 ha. Cena 5 marek.

U obu tych narzędzi zapychanie się chwastami nawet podczas słoty zupełnie niemożliwe. — Cenniki darmo i opłatnie przesyła **Fryderyk Waechter w Eutin.** Fabryka maszyn rolniczych. 6—10

STANISŁAW LIPNICKI

największy galicyjski skład farb i materyałów

Lwów, Grand Hotel

poleca 21—24

FARBY, POKOSTY, OLEJE

i wszystkie potrzeby lakierniczo-malarskie.

Artykuły domowo-gospodarskie, rolnicze i przemysłowe.

Pasy do maszyn, oliwy i smarowidła.

Wyroby gumowe, techniczne i chirurgiczne.

ARTYKUŁY TOALETOWE,

Masy i lakiery do podłóg.

Środki desinfekcyjne i owadogubne,

MATERYAŁY APTECZNE.

Za pomocą bardzo praktycznej **Mach'a** patentowanej maszynki do wiązania snopów, jedna osoba tyle z łatwością dokona ile trzy osoby pracą ręczną. Sznurki **„Manilla"** są tańsze od powróseł słomianych i można je 15 razy używać. 3—3

Fabryczny skład i zastępstwo u firmy: **Piotr Chrząstowski,** *handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny l. 1.* (naprzeciw katedry).

Os. Birnbaum

Dom komisowy dla bydła

w Wiedniu, III. Pragerstrasse 11,

założony jeszcze w r. 1868, poleca się szanownym P. T. właścicielom dóbr i dzierżawcom do uskutecznienia sprzedaży bydła i nierogacizny w komisie na targu wiedeńskim w St. Marx. Zapewnia zarazem najlepsze zaopatrzenie i obchodzenie się z towarem.

Nowo otworzony handel

pod firmą

J. Friedrich i A. Beacock

Lwów ul. Hetmańska l. 4.

poleca najtaniej

Farby, lakiery, pokosty i wszystkie przybory lakierniczo-malarskie.

Artykuły dla potrzeb domowych, gospodarczych, rolniczych i przemysłowych.

PASY do MASZYN.

Oliwy i smarowidła.

Wyroby gumowe techniczne i chirurgiczne.

Masy i lakiery do podłóg i posadzek.

Środki desinfekcyjne i owadogubne.

Nasienie Sporku

najlepszej karmy dla krów dojnych dostać można po 10 zł. za cent. metr. loco stacya **Bobrówka** pod adresem Zarząd dóbr **Ryszkowa wola.** 6—6

Zarząd dóbr **Ostrowczyk** poczta **Skwarzawa** ma na sprzedaż **3** bardzo piękne **krowy majdańskie.** 3—3

Centralna Chlewnia c. k. Towarzystwa gosp. sprzedaje w Zarszynie **prosięta dużej rasy Yorkshire** 8-mio tygodniowe po knurze odznaczonym pierwszą nagrodą w Sztuttgardzie. Liczy się loco stacya Zarszyn wraz z opakowaniem: knurka 22 zł., loszkę 17 zł. za zaliczką. 2—6

Owczarnia zarodowa oryginalna Oxfordshire

w Krappitz na górnym Szląsku. Stacya pocztowa, kolejowa i tegraficzna w miejscu.

Sprzedaż tryków rozpoczęła się już. 1—1

Żniwiarkę Wooda używaną, w dobrym stanie za 200 zł. **Prasę do olejni** z kociołkiem, gniotkiem i drobnemi narzędziami za 500 zł. (połowa ceny) mało używane, sprzeda zaraz Zarząd dóbr Podhorce, poczta Stryj. **Prosięta** pełnej krwi Yorkshire do zbycia. 1—3

Odpowiedzialny redaktor *Dr. Kazimierz Miczyński.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" ul. Sobieskiego l. 16. pod zarz. Franciszka Katnera.